

HENRYK PIĄTKOWSKI

WŁ. CZACHÓRSKI



MONOGRAFJE ARTYSTYCZNE TOM XI  
NAKLAD GEBETHNERA I WOLFFA W WARSZAWIE

*Kni Seday*

III - 18

*Lp 878*

JE ARTYSTYCZNE  
MIECZYSLAWA TRETERA  
TOM XI

III - 18



Bibl. Inv. Nr.	<del>589</del>
Katal. D.	<del>60</del> poz

БІБЛІОТЕКА
Беларуская Гімназія
у Вільні
№ 434

HENRYK PIĄTKOWSKI

WŁADYSŁAW CZACHÓRSKI

Z 32 REPRODUKCJAMI

III - 18



MONOGRAFJE ARTYSTYCZNE TOM XI  
NAKLAD GEBETHNERA I WOLFFA  
WARSZAWA

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA  
im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku



FUW0172343

878.

*Wszelkie prawa zastrzeżone.*



285849

SKŁADY GŁÓWNE:

«THE POLISH BOOK IMPORTING CO., INC.» NEW YORK  
«KSIĘGARNIA POLSKA NA ŚLĄSKU, SP. AKC.» KATOWICE

KRAKÓW. — DRUK W. L. ANCYCA I SPÓŁKI  
KLISZE WYK. W ZAKŁADACH B. WIERZBICKIEGO I SKI W WARSZAWIE  
1927

b-149/05

W plejadzie gwiazd, które zabłyśły na horyzoncie sztuki polskiej w ostatnich kilku dziesiątkach lat zeszłego wieku i blaskiem swym ozłociły ten wspaniały okres jej rozwoju, nazwisko Czachórskiego pozostanie w pierwszym szeregu jako wysoki wyraz technicznej kultury malarskiej i doskonałości fachowej.

Obdarzony wielkim wrodzonym talentem, potrafił go wysubtelnić nabytą wiedzą i doprowadzić do stadium mistrzostwa. Cechą tego talentu była dążność do ciągłego doskonalenia wewnętrznego daru malarskiego i rodzaj wytrawnego obiektywizmu w traktowaniu rzeczywistości, który mu pozwolił tworzyć coraz to ciekawsze dzieła sztuki.

Organizm zbyt impulsywny, żywiołowy, kładący jaskrawe piętno indywidualne na tem, co tworzy, grzeszy częstokroć brakiem zrównoważenia, owej tak związanej z pojęciem sztuki harmonji, bez której żaden konkretny objaw myśli i uczuć artysty (t. j. dzieło twórcy) w ostatecznej swej formie obejść się nie może. Często dzieło takie nie wytrzymuje krytyki przez wady, które posiada, choć tkwić w niem może istotna cząstka twórczego geniuszu. Utwór może posiadać silny pierwiastek indywidualny a mimo to nie być doskonałym.

Wobec skończenie doskonałego dzieła sztuki odczuwa się wrażenie zachwytu, płynące z nagromadzonych w niem czynników estetycznych. Dzieło przemawia całokształtem włożonych w nie usiłowań, na które składa się i talent, i praca, i wiedza nabyta, i owo har-

monijne ustosunkowanie użytych środków w dążności do osiągnięcia zamierzonego celu.

Wtedy zachwycamy się danym utworem jako artystyczną i estetyczną całością, jako czemś tak doskonałym, że ustępuje na plan dalszy w krytycznym sądzie konieczność podkreślania talentu jego twórcy, czujemy bowiem, że twórczość ta jest mistrzowska.

Jeżeli talent Czachórskiego nie manifestował się wyrazem silnej indywidualności, to pochodziło to stąd, że artysta ten dobrowolnie, z rozmysłem podporządkowywał istotę wewnętrzną swych aspiracji, dążności do nadania temu, co robił, cech skończenie doskonałego dzieła sztuki — sztuki, której podłożem jest harmonja, szlachetność i wdzięk linii, subtelność artystycznego wyrazu.

Obrazy jego zbudowane są na pewną nieśmiertelnie istniejącą modłę rzeczy, doprowadzonych do ostatecznych granic wewnętrznego wysiłku, t. j. takich, które sumą zalet zwycięsko wytrzymują najsurowszą analizę.

Dzieła takie pozostają, gdyż nie mogą na ich wartość oddziaływać ani chwilowe prądy, ani zmieniające się wciąż kierunki. W perspektywie lat, w oddaleniu historycznym, potężniejsza siła złożonego w nich zasobu czystej idei piękna.

Jako malarz, Czachórski ma prawo do nazwy mistrza, był nim bowiem istotnie. Poza tym wyrafinowanym wirtuozem pendzla, poza malarzem, w którego twórczości odbijał się cały dorobek zdobytej przez ludzkość w dziedzinie techniki malarskiej kultury, stał wielki artysta, odczuwający na swój sposób i wzniosłe zadania sztuki, i piękno natury w jej najszlachetniejszych objawach.

Władysław Czachórski zmarł w pełni sił życiowych, u szczytu sławy, powodzenia, w pełni rozrostu swej bogatej w wyniki działalności. Z jego ubytkiem

opustoszało miejsce odosobnione w malarstwie polskim, które on właśnie zagranicą podniósł do znaczenia pierwszorzędnego. Nie pozostawił naśladowców, gdyż sztuka jego była zbyt subtelna, zbyt oderwana od chwili, aby mieć mogła prozelitów. Tem lepiej: nie miała groźniejszego dla sławy artysty, jak bezrozumni epigoni, popularyzujący jego tendencje niezdarne naśladownictwem.

W Czachórskim człowiek kojarzył się z artystą nierozdzielny węzeł. Znając człowieka, rozumiało się wyraz jego twórczości. Żył sztuką — a w jego pojęciu sztuka identyfikowała się z pojęciem piękna, a piękno z dobrem, dobro zaś z prawdą... Kochał więc sztukę w jej rozlicznych przejawach, uważając swą pracownię za świątynię a siebie za kapłana idei, której się poświęcił.

Karjera artystyczna Czachórskiego była jednym ciągiem doskonalenia się; w szkołach i akademiach był wybitnym uczniem, który łatwo zdobywał wiedzę fachową. Gdy rozpoczynał pracę samodzielną, był nie tylko skończonym artystą, lecz jasno określoną jednostką twórczą. Proces przygotowawczy trwał u niego póty, póki się nie urobił w zasób siły męskiej, pewnej siebie indywidualności. Daremniebyśmy szukali utworów początkowych, niedojrzałych, niepełnych. Występuje odrazu z dziełami skończenie dojrzałymi, jak duży portret *Alfreda Römera*, jak *Wstąpienie do klasztoru*. To nie są prace ucznia, to są już doskonałe twory znającego swe cele malarza.

Zarzucano brak psychologii w obrazach Czachórskiego. Jeżeli bohaterki jego kompozycji nie wyrażają całej gamy uczuć, to wypływa to z granic, jakie sobie zakreslił. Wątkiem jest u niego przedewszystkiem wdzięk postaci kobiecej, a roztacza się on w tej sferze życia, która nie dozwala nawet na zbyt silne objawy uczuć.

Świat wytworzony przez naszego mistrza jest jakimś wymarzonem Eldorado szczęśliwości, beztroski, wiecznej pogody, ciągłego uśmiechu i wytworności. Te zaczarowane księżniczki w atlasowych szatach, bawią się każdą drobnostką, kwiatkiem, naszyjnikiem, książką, mandoliną, bawią się rozmową, gdy są w towarzystwie, bawią się życiem. To już taki świat, wskrzeszony wołą artysty z pożółkłych kart kronik i pamiętników historycznych.

A jak ten świat jest czarowny, jakimi go ubrał artysta barwami, w jakie wprowadził ognisko, ile tu blasku, gorących refleksów, jakie bogactwo mebli, marmurów, złocień, jak lśnią posadzki, materje, stiuki i boazerje!

Rodzaj, który najbardziej spopularyzował nazwisko Czachórskiego w centrach sztuki wszechświatowej i który stanowi lwią część artystycznej spuścizny, nie wypełnia całego obszaru jego twórczości. Oprócz pięknych pań, przebranych w barwne szaty XVII w. malował on portrety, wśród których odznaczają się szerokim polotem kompozycyjnym wizerunki brata artysty w stroju Vandykowskim, Ignacego Milewskiego, Alfreda Rømera, państwa Godlewskich — oraz portrety rodziny Czachórskich — malował też studia wnętrz pełne precyzji, martwe natury, głowy wieśniaków, krajobrazy okolic rodzinnych. Był to umysł wszechstronny, który wszędzie umiał wynaleźć wątek artystycznego zachwytu. Zajmuje go wyraz natury, przypadkowa linja, ciekawa sylweta, ruch przypadkiem zauważony, gra światła, blask ciała kobiecego... Nic bardziej nie świadczy o różnorodności motywów, które go pociągały — jak liczne notatniki, w których szkicował pomysły do kompozycji i notował wrażenia bezpośrednie przyrody.

Potrafił również silnie wyrazić uczucie i odczuć znaczenie psychologicznego momentu. Dowodzą

tego choćby dwa jego obrazy: *Wstąpienie do klasztoru* i *Aktorowie przed Hamletem*, które rozpoczął swą samodzielną karierę. W pierwszym z nich czuć skoncentrowany dramat rodzinny w postaciach starszuszki siedzącej, młodej płaczącej dziewczynki a przedewszystkiem w tak znakomicie odczutej grupie matki z żegnającą ją na wieki córką. Tu stanowczo drga nuta do głębi przejmującego uczucia, tu chwila przedstawiona posiada piętno życiowego kataklizmu i wraza się żądłem smutku w umysł widza.

A ówże *Hamlet*, królewicz o zagadkowym, tajemniczym charakterze. Jak wzrok jego wiele mówi, spoczywając pozornie spokojnie na roztaczającej się przed nim scenie! Cały obraz, przeprowadzony z ogromnem wniknięciem w istotę szekspirowskiego dramatu, jest wprost znakomitą plastyczną jego ilustracją. Każda z tych figur żyje własnem istnieniem, posiada znamienny typ, charakteryzuje najdrobniejszy rys indywidualny.

Czachórski przeszedł przez życie wpatrzony w cel, który sobie zaznaczył już w chwili, gdy stanął na szlaku swej kariery.

Szedł i nie zważał na otoczenie, na zmieniające się wciąż miraży ideałów — jego królestwo nie było z tego świata. Wystarczało mu wewnętrzne przekonanie, no! i poklask wybranego grona ludzi, którzy cenili w nim gorejące szarzewie wielkiej — na tradycji wiekowej opartej — sztuki.

Popularności nie szukał — była mu ona ponieważ wstrętna, rozgłosu nie żądał, pracował w powadze swych sił skupionych, a sława i uznanie rosły poza nim, jako logiczny wynik na wysoką miarę podjętych wysiłków.

Krocząc coraz dalej i wyżej, zajął on zczasem stanowisko tak wybitne, że dzieła jego, płacone na wagę złota przez amatorów i kolekcjonerów, rywalizowały

zwycięsko z utworami artystów tej miary co Florent Willems i Alfred Stevens.

Areopag wszechświatowy ówczesnych znawców i krytyków najpoważniejszych uznał Czachórskiego za siłę pierwszorzędną. To też niema prawie większego zbioru prywatnego lub publicznej galerji, gdzieby obrazy polskiego mistrza nie figurowały, jako cenne ich ozdoby.

Czachórski wraz z Brandtem i Alfredem Kowalskim przyczynili się może najbardziej do spopularyzowania naszej sztuki w Niemczech, Anglii i w Stanach Zjednoczonych. W najruchliwszych centrach ruchu artystycznego, w turniejach wszechświatowych, wyrobili oni prawo obywatelstwa polskiemu malarstwu, które dzięki nim weszło jako czynnik żywotny i samostanny do skarbcza zachodnio-europejskiej twórczości plastycznej.

Każdy nowy utwór Czachórskiego, wyszły z jego monachijskiej pracowni, otaczała aureola, przyznawana arcydziełom. Większość ich, przechodząc od razu do rąk nabywców, nie była wystawiana, do kraju prawie że nie dochodziła, to też Polska mało go znała. Sława wszechświatowa dała nam tę wielkość, którą przyjęliśmy wtedy, jako należną malarstwu naszemu daninę talentu rodzimego. Odtąd stoi on w szeregu najgłośniejszych przedstawicieli naszej sztuki nowoczesnej i takim pozostanie na kartach jej historii.

Dzieła jego z latami staną się jeszcze o tyle cenniejsze, że zetrze się z nich odblask aktualności, a nabiorą natomiast patyny muzealnej. Wtedy ukazą się w pełnym świetle istotnej swej wartości i trwać będą jako objaw osobliwego mistrzostwa wielkiego artysty.

Jako potwierdzenie wyjątkowego uznania, jakim cieszyła się twórczość Czachórskiego zagranicą, służyć może fakt, że gdy po skończonej wojnie wszystkie mu-

zea i galerje rządowe Rzeszy niemieckiej i Austrii pozbyły się przeważnie obrazów polskich artystów i gdy dzięki temu doskonałe płótna Brandta, M. Gierymskiego, Matejki i innych mogły być odkupione dla Polski — dzieła Czachórskiego pozostały na miejscu.

\* \* \*

Władysław Maurycy Czachórski urodził się dnia 21 września 1850 r. w Lublinie, gdzie rodzice jego, Wiktor i Marja z Popielów Czachórscy, mieszkali wówczas stale. Gdy w lat kilka potem nabyli w ziemi Hrubieszowskiej piękny majątek, Grabowczyk, zwykle lato spędzała rodzina na wsi, przenosząc się na zimę do Lublina. Pierwsze dziecięce wrażenia przyszłego artysty mają za tło wiejską ziemiańską siedzibę, przygodnie rozbudowany dom, otoczony świeżo zarysowanym parkiem. W tej typowej szlacheckiej siedzibie spędził on dzieciństwo wraz z młodszym o trzy lata bratem, Stanisławem.

Ukończywszy 11 rok życia, młody Czachórski zdał egzamin i został przyjęty do klasycznego gimnazjum w Lublinie. Przez czas kilkuletniego pobytu w gimnazjum był dobrym uczniem. Poza pracą szkolną, zajmował się gorliwie muzyką pod okiem ojca, który mu dał pierwsze podstawy gry na fortepianie. Lubo — poświęciwszy się następnie malarstwu, zaniedbał dalszego rozwoju swych zdolności muzycznych, fortepian był mu zawsze wiernym towarzyszem do końca życia.

Zamiłowanie do malarstwa, które stopniowo rosło i ogarniało coraz bardziej duszę młodzieńca, znalazło silny bodziec w opiece, jaką roztoczył nad swym uczniem gimnazjalny profesor rysunku i kaligrafji, Witold Urbanski, który, poznawszy się na zdolnościach Czachórskiego, specjalnie zajął się pierwszymi jego

krokami na polu sztuki. Pragnienie zostania malarzem gruntowało się w nim coraz bardziej, tak, że rodzice postanowili młodego Władysława wysłać dla dalszej w tym zakresie pracy do Warszawy.

Umieszczony na stacji u profesora Rafała Hadziewicza, po wakacjach spędzonych w Grabowczyku w listopadzie 1866 r., Czachórski został przyjęty do warszawskiej Szkoły Rysunkowej — gdzie pozostał przez półtora roku. W ciągu tego krótkiego czasu przeszedł on cały kurs szkoły — i opuścił ją w rzędzie najlepszych i najbardziej zaawansowanych uczni.

Drugim etapem rozwoju kariery Czachórskiego było Drezno, gdzie staje na jesieni 1868 r. W akademii studjuje niecały rok. Czas ten zapełnia mu intensywna praca nad umocnieniem fachowej wiedzy. Rysuje szkolne modele z taką już precyzją, że stają się one czasami wzorami dla akademickiej młodzieży i zdobią zbiory krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych.

Stojąc silnie na swych nogach, jako zupełnie już wyrobiony rysownik, Czachórski z kolei przenosi się do Akademii monachijskiej. We wrześniu 1869 r. jest on uczniem prof. Anschütza, pod którego kierunkiem pracowało poprzednio kilku już Polaków, a wśród nich Jan Matejko. Tutaj dopiero Czachórski wziął się do malowania i od razu po ukończeniu pierwszego semestru otrzymał medal brązowy. Następny semestr — od marca do lipca 1870 r. — młody artysta spędza w świeżo zainstalowanej szkole prof. Seitz'a, gdzie również zdobywa medal brązowy. Odznaczone studjum *Tyrolczyka* nabył do swych zbiorów słynny Wilhelm von Kaulbach, naówczas dyrektor Akademii.

Odtąd rozpoczyna się szereg akademickich sukcesów — Czachórski staje się czołowym przedstawicielem akademickiej młodzieży. W semestrze 1870 na

1871 r. przenosi się do szkoły prof. Wagnera. Równocześnie z Czachórskim, z Polaków uczniami Wagnera byli: Witold Pruszkowski, Stanisław hr. Szembek, Tytus Pilecki. Opuszczając w końcu 1871 r. szkołę Wagnera, Czachórski otrzymuje mały srebrny medal za szereg wyjątkowo pięknych studjów, wśród których siłą wykonania odznaczyła się wielka *natura morta*, w lat parę potem nabyta przez amatora na wystawie lwowskiej.

Jako wybitna młoda siła, Czachórski po dwóch semestrach u Wagnera został przyjęty do Szkoły kompozycyjnej Karola von Piloty. Teraz właściwie rozpoczyna się twórczość samodzielna młodego artysty. Umieszczony w akademickiej pracowni, tuż w sąsiedztwie wspaniałego atelier mistrza, przystępuje on do malowania obrazu. Pierwszą próbą jest niewielkie płótno, na którym szkicuje młodą panienkę w stroju współczesnym, zajętą czytaniem. Zatytułowany *Lektura*, obrazek ten może być uważany za pierwszy oryginalny utwór Czachórskiego; nabywa go wprost z pracowni inspektor królewskiej Akademii Weber.

Po tej szczęśliwej próbie, rozpoczyna rzecz szerszej pomyślaną, właściwą już kompozycję. Jesteśmy w przedsionku klasztornym, w którym rozgrywa się pełna nastroju scena pożegnania matki z córką. *Wstąpienie do klasztoru* stało się prawdziwą rewelacją. Na tle ówczesnych artystycznych stosunków, w samym ognisku wpływów Piloty'ego, który propagował kierunek historyczny, tchnący teatrem, i nakłaniał ku niemu swych uczni, Czachórski, stawiając pierwszy krok swej samodzielności, unika wszelkiego kontaktu z przemożnym wpływem mistrza i zamiast jaskrawo-kolorystycznej plamy obrazu kostjumowego, daje w swem dziele subtelny, psychologiczny wątek, ujęty w formę wykwintną dyskretnej kolorystycznej harmonii — daje fragment życiowy, z dużą siłą wypowiedziany, rzecz wprost niezwykłą na owe czasy. Obrazem tym od razu



zajął wybitne miejsce wśród młodej generacji, manifestując niezależność swych dążeń w sztuce i odrębną swoją indywidualność.

W pierwszej fazie twórczości Czachórski jest bliższy Stevensowi, niż nastrojom, panującym w orbicie wpływów Piloty'ego. Przez ciąg czteroletniego pobytu pod bezpośrednim kierunkiem mistrza, idzie drogą diametralnie różną od kierunku akademickiego, nie podlega jego wpływom, akcentując we *Wstąpieniu do klasztoru* szczerą odczucia życia współczesnego. W podobnym charakterze był następny obraz Czachórskiego: dwie kobiece postaci na tle bogato udekorowanego salonu; utwór ten początkowo miał tytuł *Chopin*, następnie zmieniony na: *Przy pianinie*. Oba obrazy zostały nabyte przez słynnego londyńskiego «kunsthändlera» Wallisa za wysoką cenę i przyczyniły się niezwykle do popularyzacji nazwiska naszego artysty w centrach sztuki europejskiej.

Niezależnie od pracy nad wyżej wspomnianymi dziełami, maluje Czachórski w tymże okresie (1871—1873) duży portret swojego kolegi i przyjaciela Alfreda Röm era, oraz bierze dwukrotnie udział w konkursach na kompozycję obrazową, ogłaszanych co roku przez Akademię monachijską. Za szkic do sceny z *Kupca Weneckiego* (1872 r.) oraz za szkic do *Goetza von Berlichingen* Götthe'go otrzymuje duże srebrne medale.

Pierwszy z tych tematów zmusza młodego malarza do studjów nad Shakespearzem, a chęć sprostania zadaniu — do wyjazdu do Włoch. Zwiedza północną Italię, gdzie specjalnie wglębia się w twórczość Masaccia i Carpaccia, maluje studia wnętrza, robi kilka kopij. W umyśle artysty, jako wynik tej wycieczki, powstaje myśl namalowania Hamleta w scenie z aktorami. Poznanie prymitywów włoskich i niemieckich kojarzy się z wybranym tematem i wpływa na charakter odpowiedniej, plastycznej formy.

Rozpoczętego w r. 1872 *Hamleta* kończy w r. 1875. I znowu sprawia nim Czachórski niespodziankę swojemu otoczeniu. Po czysto realnej wizji rzeczywistości, we *Wstąpieniu do klasztoru*, które tak jaskrawo odcinało się od całej doktryny Piloty'ego, zdumieni widzowie ujrzeli w *Hamlecie* dzieło poważnie opracowane i noszące na sobie piętno stylizacji. Styl ów nie był naśladowczym — jak u wielu np. późniejszych bezkrytycznych epigonów Botticellego — był to refleks wrażeń, odniesionych z oglądania dzieł prymitywistów, stylowość podporządkowana logice rzeczywistości, w której przedewszystkiem wychodzi na plan pierwszy indywidualność Czachórskiego, jego bogata wiedza, owoc wszechstronnych studjów.

Wystawiony w *Kunstvereinie* monachijskim w 1875 roku, *Hamlet* nie znalazł szerokiego uznania w kolonji artystycznej. Rzecz była zupełnie różna od tego, co się produkowało codziennie na rynku sztuki. Czachórski był przygnębiony tym niefortunnym zdałoby się debiutem, co nie przeszkadza, że z tem większym zapalem rzuca się do pracy. W tym okresie czasu powstaje kilka doskonałych dekoracyjnych obrazów — *Martwa natura* — przeznaczonych do sali jadalnej w Grabowczyku. Śmierć ojca, która nastąpiła r. 1877 jest powodem dłuższego — bo rok z górą trwającego — pobytu artysty w kraju. Z czasów tych pozostało wiele udatnych studjów postaci i głów, malowanych na wsi — wiele portretów, jak hr. Tyzenhauza, Ignacego Milewskiego, biskupa Baranowskiego (malowany w Lublinie), hr. Poletyłłow i w. i.

Zkolei nadszedł rok 1879, oddawna z niecierpliwością oczekiwana data drugiej Wystawy Wszechświatowej Sztuki w Monachjum. Miał to być olbrzymi turniej pierwszorzędnych sił artystycznych współczesnego malarstwa. Na pół roku przed otwarciem ekspozycji, Czachórski przybył do swej monachijskiej pra-

cowni i zaczął malować niewielki obrazek, popularny następnie przez liczne reprodukcje: *Czy chcesz różę?* przeznaczając go na wystawę. W ostatniej chwili przed samem otwarciem wystawy zdecydował się na wystawienie również *Hamleta*. W pierwszym okresie trwania wystawy *Hamlet* był przyćmiony powodzeniem, jakie zdobywa wstępnym bojem *Dama z różą*, dopiero przybycie członków zagranicznych jury zmienia zasadniczo postać rzeczy. Malarze hiszpańscy, włoscy, angielscy a przede wszystkim francuscy nie tylko że wyróżniają *Hamleta*, lecz większością głosów przyznają Czachórskiemu za ten obraz medal złoty II klasy, wbrew zdaniu niemieckich jurorów, którzy do tej nagrody stawiali jako kandydata innego z polskich wystawców. O niezmiernie zaszczytnem odznaczeniu Czachórski zupełnie przypadkowo dowiedział się w Lublinie i w pierwszej chwili powątpiewał nawet o tym fakcie, co wyraźnie zaznacza w swoim przez lat kilka prowadzonym dzienniku.

Złoty monachijski medal otworzył twórca *Hamleta* wrota do szerokiej sławy. Nazwisko jego stało się głośnie, a dzieła rozchwytywano wprost z pracowni. Karjera młodego mistrza rozpoczynała swój triumfalny pochód, rodząc uznanie, które miało już nie opuszczać go do ostatnich dni życia.

W owej znamiennej chwili Czachórski staje na rozdrożu: czy przyszła jego twórczość ma być dalszym ciągiem podjętych w *Hamlecie* wysiłków, czy też ma się zwrócić w kierunku rozpoczętym przez *Damę z różą*? *Róża* zwycięża. Odtąd wśród różnych przedstawicieli sztuki ostatniej ćwierci XIX w. staje jeszcze jedna niezwykle subtelna organizacja artystyczna, która, rosnąc w siłę i doskonałość, staje się wyrazem kierunku, ochrzczonego mianem Czachórskiego.

Terenem całowyciowej działalności Czachórskiego było Monachjum, do którego przybył jako młody uczeń

w r. 1869 i gdzie zmarł w r. 1911, jako jedna z wybitniejszych postaci wszechświatowej sztuki. Z pracowni jego co roku wychodziło kilka obrazów zaledwie, gdyż chęć doprowadzenia każdego z utworów do możliwej doskonałości znacznie opóźniała pracę. Reklamy znieść nie mógł, własne przekonanie wystarczało mu a uznanie kilku szczerych przyjaciół cenili znacznie więcej, niż pochlebne krytyki. Ponieważ większość dzieł jego była wnet po ukończeniu nabyta, rzadko bardzo mógł brać udział w wystawach powszechnych. Obrazy jego od czasu do czasu pojawiały się na wystawach tygodniowych w *Kunstvereinie* monachijskim, berlińskim a nadto w Londynie.

Większość prac Czachórskiego z epoki zupełnego rozwoju jego artystycznej kariery posiadała małą ilość figur, najwyżej trzy, rzadko cztery. Przebierał je w stroje z XVII w., lecz modernizował nieco, szczególnie w uczesaniu głów pozujących modeli. Czachórski nigdy nie robił kopij ze swych utworów, powtarzał często temat, odtwarzał kilkakrotnie też same stroje lub inne szczegóły — były to jednak równomierne z pierwowzorem warjanty, wykonane z jednakim zawsze wysiłkiem z natury i doprowadzone starannie do ostatecznych granic wykończenia.

Pragnąc choć w skróceniu zaznaczyć wybitniejsze dzieła mistrza, staje się wobec trudnego zadania — tytułów. Artysta tytułował obrazy bardzo powierzchniowo i dowolnie: *Klejnoty*, *List miłosny*, *Czytająca*, *Kwiatciarka*, *W pracowni malarza*, *Spalony list*, *Panna przy oknie*, *Przy kominku*, *Przy klawikordzie*, *Wróżba*, *Przed lustrem*, *Panna z kwiatami*, *Rozmowa*, *Hafciarka*, *Dama w atlasowej sukni*, *Martwa natura* i t. d., wreszcie długi szereg kobiecych wizyj, określonych jako *Główki*. Tytuły zupełnie dowolne powtarzały się często, lubo oznaczały zgola różne utwory.

Pozostawił również wielką ilość portretów, zapo-



między których występuje na plan pierwszy przepyszny w stylu vandykowskim pojęty *Portret kostjumowy brata Stanisława*.

Z biegiem lat nie tylko uznanie talentu Czachórskiego rosło, lecz i rola, jaką był zmuszony odegrać w życiu artystycznym stolicy Bawarii, nabierała coraz to większego znaczenia. Ozdobiony bawarskim orderem św. Michała, członek monachijskiej Akademji i jej honorowy profesor, związany węzłami zażyłej przyjaźni z ks. regentem Luitpoldem oraz z innymi członkami królewskiej rodziny, Czachórski przez długi przeciąg czasu był oficjalnym reprezentantem malarzy monachijskich na wszelakich artystycznych zbiorowych wystęпах — należąc do jury wystaw powszechnych i do rozmaitych komitetów ogólnych. W r. 1891, uproszony przez mecenasa Wrotnowskiego, urządził oddział polskich artystów na wystawie berlińskiej, za co był odznaczony orderem pruskim, a równocześnie otrzymał tytuł honorowego członka Tow. Zachęty Sztuk P. w Warszawie. W czasie budowy pomnika Mickiewicza był proszony przez komitet warszawski o ocenę wartości dzieła Godebskiego. Mając tę sprawę bardzo na sercu i widząc, że rozwija się ona w niewłaściwym kierunku, przesłał na ręce dra Benniego długi memoriał, omawiający tę sprawę, zaproszenia jednak nie przyjął.

Śmierć ukochanego nad wszystko brata w r. 1904 odziała nadzwyczaj silnie na organizm Czachórskiego — w życiu jego nastąpił znamieny zwrot. Dotychczas co roku w porze letniej spędzał kilka miesięcy we wspólnym z bratem majątku — Grabowczyku; po jego śmierci postanowił zlikwidować swoje interesy w kraju i na stałe osiąść w górskiej miejscowości w okolicach Monachjum. W tym celu kupił odpowiedni grunt i w ostatnich kilku latach życia zajmował się planami domu, który pragnął postawić. Projektu

tego nie doprowadził jednak do skutku. Zmarł nagle i niespodziewanie w dniu 12 stycznia r. 1911 w pracowni swej monachijskiej, bez cierpień i nie chorując. Ciało jego, sprowadzone staraniem bratowej jego, Jadwigi z Grothusów Stanisławowej Czachórskiej, do kraju, spoczęło na cmentarzu w Grabowie, w grobie familijnym przy rodzicach i bracie.

Krakowskie Muzeum Narodowe posiada jego *Salę Dożów w Wenecji* (1873), Muzeum warszawskie jego *Portret brata w Van Dyckowskim kostjumie*, Zbiory Tow. Zachęty ostatni jego obraz *Dama z kwiatkiem*, a w Galerji Narodowej m. Lwowa znajdują się dwa jego obrazy: *Dama z różą* (1879), oraz szkic do kompozycji p. t. *Przyjęcie u Stanisława Augusta*<sup>1)</sup>.

---

<sup>1)</sup> Por. Dr. M. Treter *Nowsze malarstwo polskie w Galerji Miejskiej we Lwowie* (Lwów, 1912), str. 27 i reprodukcja na osobnej planszy.

## MATERJAŁY I BIBLIOGRAFJA

1. Dziennik Wł. Czachórskiego 1876 r. — rękopis. —  
2. Dziennik Wł. Czachórskiego — 1878, 1879, 1880, 1881 —  
rękopis. — 3. Spis obrazów moich, sprzedanych, oraz por-  
tretów i szkiców, oddanych na pamiątkę, studjów, kopij —  
sporządzony 1906 r. — rękopis. — 4. Listy Wł. Czachór-  
skiego do rodziców, brata, bratowej (w rkp.). — 5. Listy  
Wł. Czachórskiego do Romana Padlewskiego. — 6. Listy  
Wł. Czachórskiego do Ryszarda Oknińskiego. — 7. Proto-  
kóły posiedzeń Rady Warszawskiej Szkoły Rysunkowej z lat  
1866—1868 r. — 8. Wyciąg z aktów Dreźnieńskiej Akademii,  
tyczących się Władysława Czachórskiego, 1868—1869 r. —  
9. *Słowo* nr. 157 z dnia 29 maja 1911 r. — (artykuł Marwi-  
cza). — 10. *Echo muzyczne* nr. 252 z dnia 16 lipca 1888 r. —  
(artykuł W. Gersona). — 11. Nekrologi — wycinki z gazet.  
Encyklopedje. — 12. E. Świekowski: Pamiętnik Tow.  
Przyj. Sztuk pięknych w Krakowie (1854—1904). Kraków  
1904 r. — 13. H. Piątkowski: Polskie malarstwo współ-  
czesne, szkice i notaty — Petersburg. 1895. — 14. Osobiste  
wspomnienia.

## SPIS OBRAZÓW WŁADYSŁAWA CZACHÓRSKIEGO

### ROK 1870

Jan Kochanowski po śmierci Urszulki, szkic\*, wł. Ignacego Milewskiego.

### ROK 1871

Głowa męska w kryzie, studjum akad., ofiarowane Lucjanowi Sie-  
mieńskiemu.

Akt dziecka, studjum akad., wł. Ign. Milewskiego.

Akt kobiecey, nat. wielk. studjum akad., wł. Ign. Milewskiego.

### ROK 1872

Portret Alfreda Römera, nat. wielk., wł. rodziny Römerów.  
Studjum karczmy ze sztafażem, ofiarowane koledze I. Wopfnerowi.  
Zakrytyja w kościele Św. Piotra w Monachjum, studjum z natury, ofia-  
rowane koledze Barthowi.

Stary Tyrolczyk, studjum akad. zakupione przez W. Kaulbacha.

Lektura, obraz zakupiony przez Wallis'a w Londynie.

Wstąpienie do klasztoru, obraz zakupiony przez Wallis'a w Londynie.

Portret Jadwisi Kossakównej (córki Juljusza), wł. rodziny Kossaków.

### ROK 1873

Scena z kupca weneckiego, szkic konkursowy, wł. monachijskiej akad.  
Gęstwina, studjum z Grabowczyka, wł. rodziny artysty.

Matka Boska Bolesna, na złotem tle, ofiarowana Marji z Popielów God-  
lewskiej.

Goetz von Berlichingen, szkic konkursowy, wł. monachijskiej akad.

### ROK 1874

Portret Romana Padlewskiego, ofiarowany R. Padlewskiemu.

Trofea myśliwskie syberyjskie, natura martwa, zak. przez lwowskie

Tow. Sztuk Pięknych.

Portret Bohdana Mostowskiego, wł. rodziny Mostowskich.

\* Technika olejna, o ile inaczej przy tytule nie zaznaczono.

### ROK 1875

Cud św. Walentego, obraz w oltarzu kościoła w Grabowcu.  
Aktorowie przed Hamletem, obraz zakupiony przez Ign. Milewskiego.  
Dama współczesna siedząca, studjum, wł. H. Piątkowskiego.  
Portret ojca artysty, wł. rodziny.

### ROK 1876

Portret Dra Kolendowskiego, wł. rodziny.  
Portret Ign. Milewskiego, wł. Ign. Milewskiego.  
Portret Rejnolda Tyzenhauza, wł. rodziny.

### ROK 1877

Portret biskupa Baranowskiego, w pałacu biskupim w Lublinie.

### ROK 1878

Portret Witolda Urbańskiego, wł. rodziny.  
Portret hr. Aurelego Poletyły, wł. rodziny.

### ROK 1879

Branka, akt kobiecy w otoczeniu martwej natury, zakupiony przez  
Knödlera w New Yorku.  
Czy chcesz różę? wł. Schalanera we Lwowie.  
Portret Władka Szernera, wł. W. Szernera.  
Przy fortepianie, wł. Marjana Chmielowskiego.

### ROK 1880

Portret Marji Godlewskiej, wł. rodziny.  
List miłosny (figura męska), zakupiony przez Wimmera w Monachjum.  
List miłosny (figura kobieca), zakupiony przez Wimmera w Monachjum.

### ROK 1881

Zakonnica w stallach, obraz zakupiony przez Wimmera w Monachjum.  
Czytająca, obraz zakupiony przez Knödlera.  
Przy kominku, zakup. przez Schultego w Berlinie.

### ROK 1882

W pracowni malarza, zakupiony przez Schultego w Berlinie.  
Spalony list, zakup. przez Honratha i Van Berlé.

### ROK 1883

Panna przy oknie, zakup. przez Wimmera w Monachjum.

### ROK 1884

Wróżba z dłoni, zakup. przez Schultego w Berlinie.  
Przy klawikordzie, zakup. przez Wimmera.

### ROK 1885

Kabalarka, zakup. przez Honratha.  
Ślubny wianek, zakup. przez Keyzera.  
Główka w kapeluszu, zakup. przez Walz'a.

### ROK 1886

Oczekiwanie, zakup. przez Wimmera.  
Portret Stanisława Czachórskiego w stroju Van Dyck'owskim, wł. Muzeum Narodowego w Warszawie, dar rodziny artysty.  
Portret matki artysty, wł. rodziny w Grabowczyku.  
Portret Mściława Godlewskiego, wł. rodziny.

### ROK 1887

Przed lustrem, zakup. przez Wimmera.  
Poufne zwierzenia, zakup. przez Saley'a w Londynie.

### ROK 1888

Portret Józefowej Brandtowej, wł. rodziny w Orońsku.

### ROK 1889

Zakochani, zakup. przez Fleyschmana.

### ROK 1890

Portret Józefa Brandta wł. rodziny w Orońsku.  
Oglądanie klejnotów, zakup. przez Saley'a w Londynie.  
Rozmowa miłosna, zakup. przez Wimmera.  
Portret Henryka Nowickiego, wł. rodziny.

### ROK 1892

Kwaciarka, zakup. przez Wimmera.  
Poezja, główka wieśniaczki, wł. rodziny artysty w Grabowczyku.

### ROK 1893

Zaczytana, zakup. przez księcia Regenta Luitpolda w Monachjum.

### ROK 1895

Klejnoty, zakup. przez Schultego.

### ROK 1896

Naszynnik, nabył Max Kriegl.  
Dolce far niente, nabył Riegner.

### ROK 1898

Dar narzeczonego, nabył Riegner.  
Portret hr. Artura Potockiego, wł. rodziny w Buczaczu.  
Portret hr. Arturowej Potockiej, wł. rodziny w Buczaczu.

ROK 1899

Panna ze sznurem pereł, nabył Seidenader.

ROK 1900

Główka na tle kwiatów, nabył Seidenader.

ROK 1901

Portret Jadwigi Sienkiewiczówny, wł. rodziny w Oblęgorku.

ROK 1902

Portret Jadwigi z Grothusów Stanisławowej Czachórskiej, wł. rodziny w Grabowczyku.

Kleopatra, nabył Seidenader.

Pieśń miłosna, nabył Seidenader.

Portret Marji z Grothusów Janowej Węgłęńskiej, wł. rodziny w Grabowczyku.

ROK 1903

Głowa Włoszki, nabył Seidenader.

Fioraia, nabył Seidenader.

ROK 1905

Siesta, nabył Seidenader.

ROK 1908

Mina (główka blondynki), nabył Seidenader.

ROK 1909

Główka na czerwonym tle, nabył Hermas.

Dama leżąca z klejnotami, nabył Hermas.

ROK 1910

Machtylda, główka na tle gór, nabył Seidenader.

Przy klawikordzie, nabył Seidenader.

ROK 1911

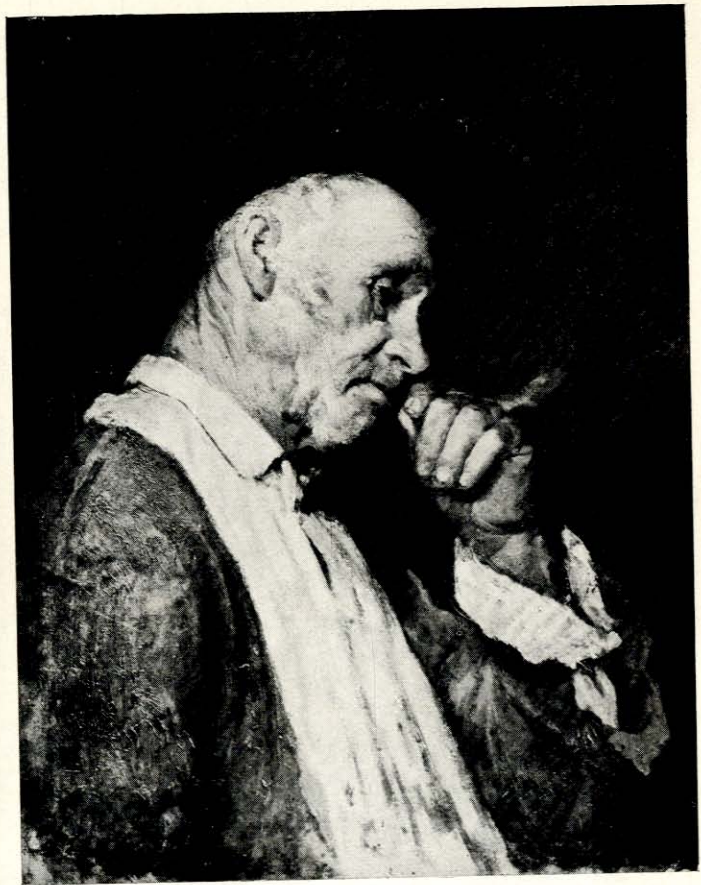
Dama z kwiatkiem, wł. zbiorów Tow. Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie, dar rodziny artysty.



285849



«CHOPIN»



STARY TYROLICZYK  
*(studjum akademickie)*

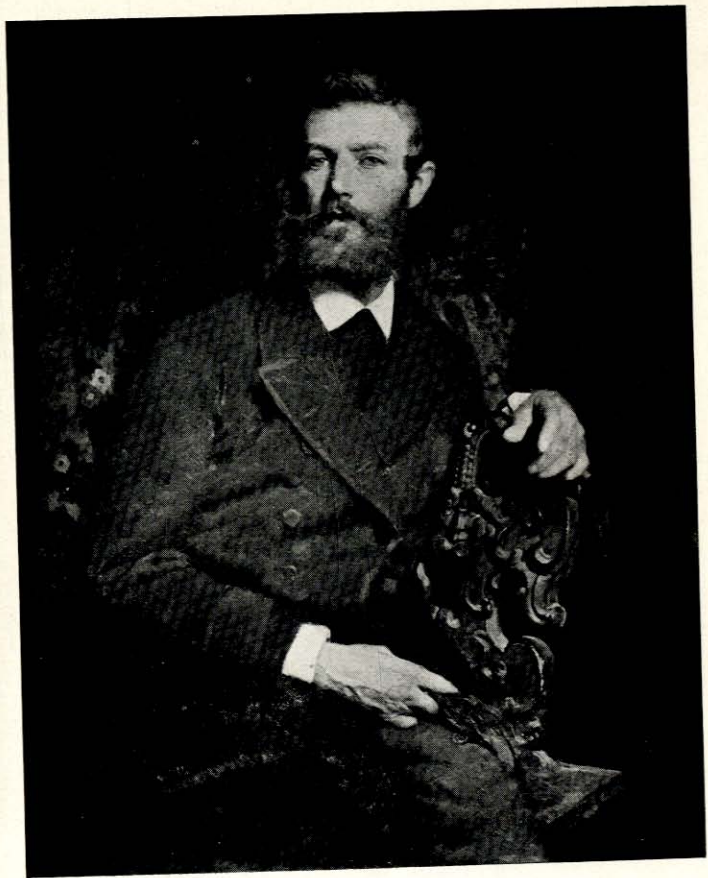
UN VIEUX TYROLIEN  
*(étude académique)*



WSTĄPIENIE DO KLASZTORU

LA PRISE DU VOILE





PORTRET ALFREDA RÖMERA

PORTRAIT DE M. A. RÖMER



AKTORZY PRZED HAMLETEM

HAMLET ET LES ACTEURS



CZY CHCESZ RÓŻĘ?

VOULEZ-VOUS LA ROSE?



PORTRET BISKUPA BARANOWSKIEGO  
PORTRAIT DE MONSEIGNEUR BARANOWSKI



W PRACOWNI

БІБЛІОТЭКА  
Беларускае Г. Ж. н. т.

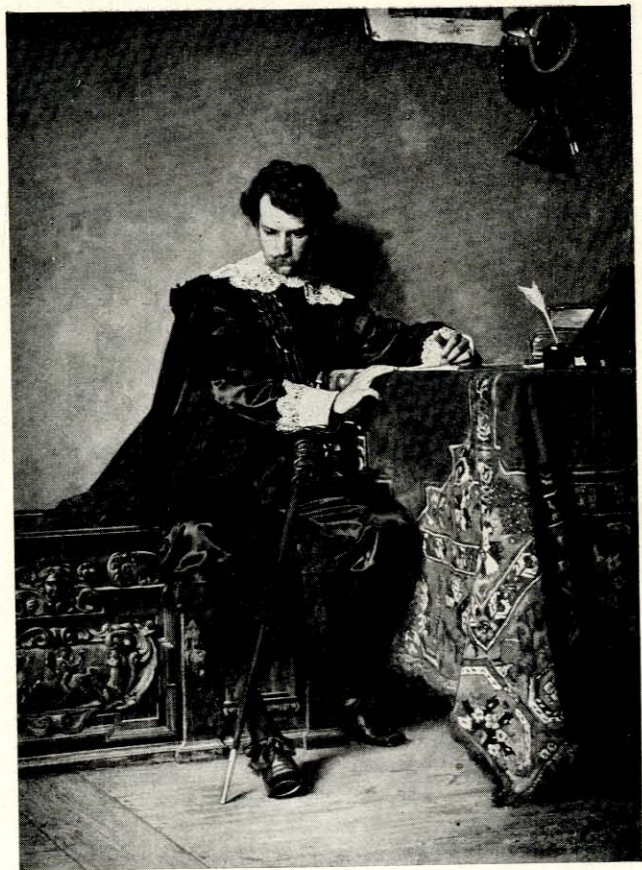
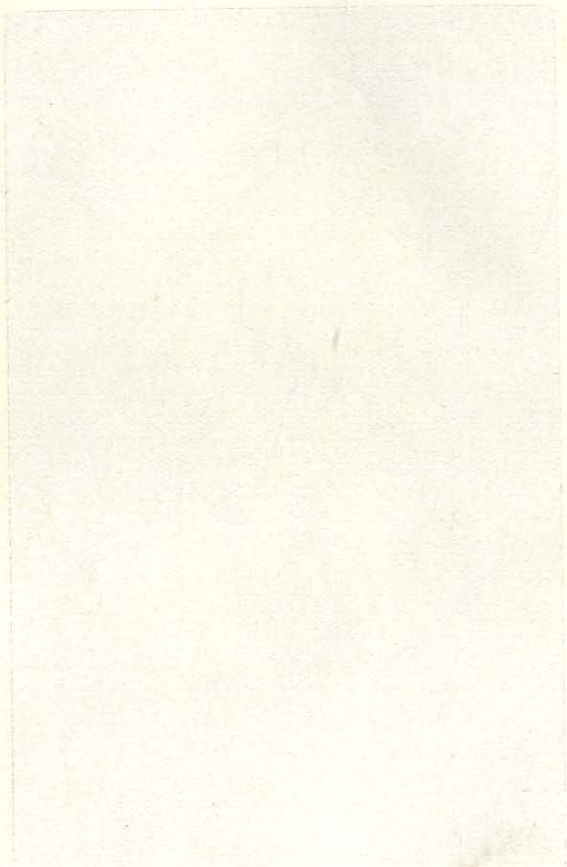
UN COIN D'ATELIER

№ 16



CUD ŚW. WALETEGO  
(szkic do obrazu)

LE MIRACLE DE ST. VALENTIN  
(esquisse pour un tableau)



LIST MILOSNY

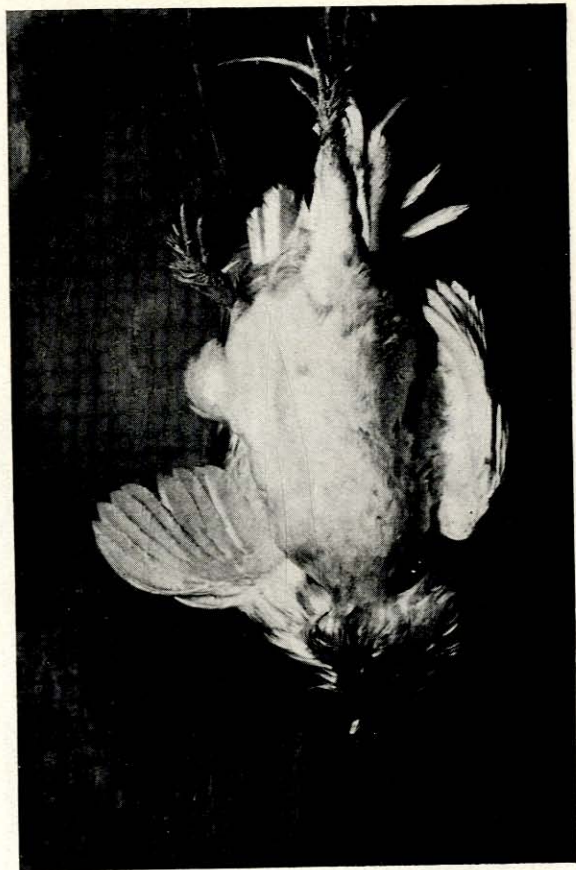
UNE LETTRE D'AMOUR



ŚLEPIEC WIEJSKI  
(studjum)

PAYSAN AVEUGLE  
(étude)





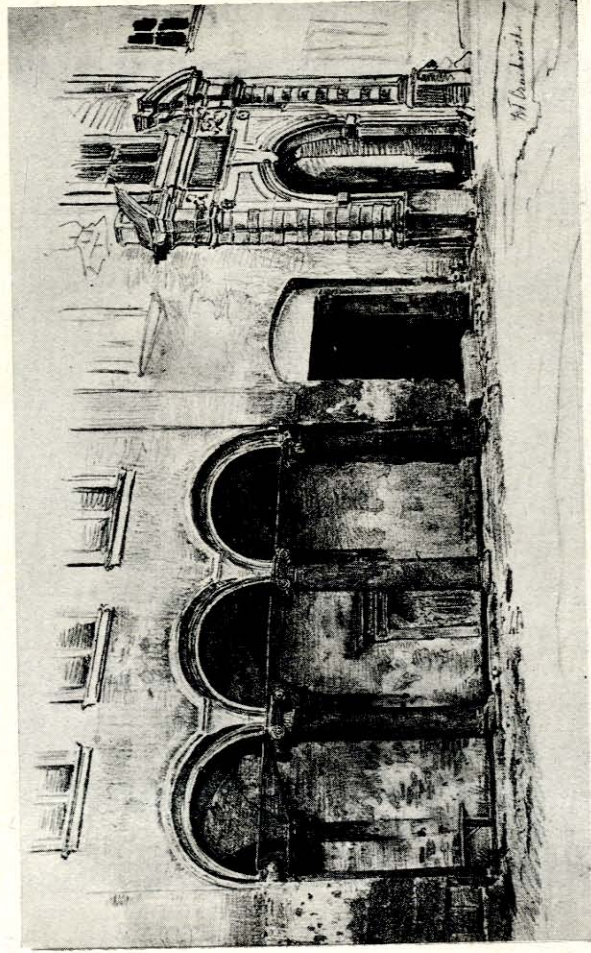
CZAPLA  
(*martwa natura*)

HÉRON  
(*nature morte*)



ZADUMANA

RÉVERIE



STUDJUM ARCHITEKTURY  
(rysunek ołówkiem)

FRAGMENT D'ARCHITECTURE  
(dessin du crayon)



BLASK KLEINOTU

L'ÉCLAT D'UN JOYAU



AUTO-PORTRET  
(szkic piórkowy)

PORTRAIT DU PEINTRE  
(croquis à la plume)



PORTRET WLADKA SZERNERA  
PORTRAIT D'UN JEUNE GARÇON (LADISLAS SZERNER)



PORTRET MATKI ARTYSTY  
PORTRAIT DE LA MÈRE DE L'ARTISTE



POEZJA (GLÓWKA WIEŚNIACZKI)  
LA POÉSIE. TÊTE D'UNE VILLAGEOISE





PORTRET BRATA ARTYSTY  
PORTRAIT DU FRÈRE DE L'ARTISTE





DAR NARZECZONEGO

LE CADEAU DU FIANÉ



PORTRET JADWIGI Z GROTHUSÓW STAN. CZACHÓRSKIEJ  
PORTRAIT DE M. STANISLAS CZACHÓRSKA, NÉE GROTHUS



WRÓŻBA

LA BONNE AVENTURE



KWIACIARKA

MARCHANDE DES FLEURS



ZACZYTANA

LA LISEUSE



KLEOPATRA

CLÉOPÂTRE





POUFNA ROZMOWA

UN ENTRETIEN INTIME



GLÓWKA Z WIEŃCEM LAUROWYM      COURONNE DE LAURIER



DAMA Z KLEJNOTAMI

LA DAME AUX BIJOUX



FIORAIA

FLEURISTE



WŚRÓD KWIATÓW

INTÉRIEUR FLEURI